

Bez liderów, ale z nadziejami na punkty

Sobota, 5 kwietnia 2025 r. godz. 19:16, źródło: Legionisci.com

W niedzielę Legia Warszawa zagra na wyjeździe z Górnikiem Zabrze. Obydwa kluby dzieli w tabeli tylko jeden punkt, więc na papierze starcie zapowiada się niezwykle wyrównanie. W tym sezonie drużyny podzieliły się ze sobą punktami w meczu 10. kolejki, kiedy na Łazienkowskiej padł remis 1-1. Zwycięstwo jest "Wojskowym" bardzo potrzebne - w lidze czekają na nie już od trzech kolejek, ale łatwo nie będzie bo w kadrze zabraknie kilku ważnych ogniw.

{VIDEOAD}

Wreszcie dominacja

W ostatnich dniach Legia wykonała bardzo ważny krok w kontekście zdobycia jakiegokolwiek trofeum w tym sezonie. W półfinale Pucharu Polski gracze Goncalo Feio nie dali najmniejszych szans Ruchowi Chorzów, którego pokonali aż 5-0. Taka wygrana to miła odmiana w kontekście ostatnich spotkań. Wreszcie Legia wyglądała na tle przeciwnika zdecydowanie lepiej, chociaż trzeba pamiętać o tym, że był on z niższej klasy rozgrywkowej. W środę gole dla wygranych strzeliło pięciu różnych zawodników. Szczególnie cieszyć mogą trafienia Ilji Szkurina czy Kacpra Chodyny. Białorusin strzelił tego dnia pierwszego gola w koszulce z "eLką" na piersi, natomiast dla Chodyny była to premierowa bramka w Pucharze Polski w tym sezonie. Warto dodać, że poza skutecznością w ofensywie, Legia udanie zaprezentowała się także w defensywie. Po raz drugi z rzędu "Wojskowi" zanotowali czyste konto, co na pewno podniosło morale Kacpra Tobiasza, który niedawno wrócił do wyjściowej jedenastki, a zaraz po powrocie zanotował nieudany występ z Rakowem.

Kontuzje kluczowych graczy

Niestety, ostatni mecz miał również swoje ciemne strony. W trakcie spotkania kontuzji doznali Bartosz Kapustka oraz Marc Gual, którzy byli ostatnio wyróżniającymi się piłkarzami. Późniejsze badania potwierdziły czarne scenariusze. Obydwaj będą musieli pauzować przez dłuższy, lecz jeszcze bliżej nieokreślony czas. Z całą więc pewnością w Zabrzu nie zobaczymy ani jednego ani drugiego. Feio będzie musiał więc znaleźć za nich godne zastępstwo. Faworytem do gry w ataku jest na pewno Szkurin, przynajmniej w Ekstraklasie, bo do Ligi Konferencji Białorusin nie został zgłoszony. Oprócz wspomnianej dwójki do Zabrza nie pojedzie także Steve Kapuadi, który w ostatniej kolejce zobaczył czwartą żółtą kartkę w tym sezonie w lidze. Oznacza to jednocześnie jedno spotkanie przerwy. Krótki odpoczynek może zresztą Francuzowi dobrze zrobić. Środkowy defensor nie znajdował się ostatnio w najlepszej formie. Przed kilkoma dniami z Ruchem również zachowywał się niepewnie i popełnił kilka prostych błędów.

fot. Kamil Marciniak / Legionisci.com

W tabeli Górnik depreczu Legii po piętach. Różnica pomiędzy tymi klubami to zaledwie jeden punkt, więc w przypadku wygranej zabrzanie przeskoczą swoich niedzielnych rywali. Tak na dobrą sprawę mogło to się stać nawet już przed tygodniem, ale gracze Jana Urbana podnieśli porażkę. Na wyjeździe drużyna przegrała z GKS-em Katowice 1-2, co mimo wszystko można było uznać za niespodziankę. Jedyne goła dla przegranych zdobył tego wieczoru Luka Zahović, który jest w tym sezonie najlepszym strzelcem drużyny. Słoweniec zdecydowanie odżył po transferze do Górnika. W poprzednich ligowych rozgrywkach, kiedy reprezentował barwy Pogoni Szczecin, notował słabe statystyki. W 19 rozegranych spotkaniach w Ekstraklasie tylko raz udało mu się pokonać bramkarza rywali. Na ten moment jego letni transfer sypa się więc w stu procentach. Innym zawodnikiem, który zdecydowanie robi różnicę w ofensywie, jest Lukas Podolski. Doświadczony były reprezentant Niemiec w tym roku strzelił już trzy gole, poprawiając o jedno trafienie swój wynik z pierwszej części sezonu.

Ten rok w kratkę

Górník w tym roku gra w kratkę. Poprzedni rok zabrzanie zakończyli na szóstym miejscu w tabeli, notując średnio 1,66 punktu na mecz. Od stycznia do kwietnia jest to już tylko 1,25 pkt. W ich formie widać więc wyraźny regres, co zresztą jest czynnikiem spajającym ich z Legią. Legioniści w ośmiu ligowych starciach w tym roku zdobyli jeden punkt mniej od zabrzan. Ostatnie miesiące odczarowały również zabrzański stadion, który przez wiele miesięcy uchodził za twierdzę trudną do zdobycia. Dobra seria Górnika u siebie zaczęła się 24 listopada ubiegłego roku, kiedy gospodarze wygrali u siebie z Piastem. Potem pokonany został także Lech i Radomiak oraz natomiast z jednym punktem wyjechała Puszcza. Wszystko zakończyło się w ostatni dzień lutego, gdy Cracovia pokonała Górnika 1-0. Ten wypadek przy pracy dosyć szybko gracze Jana Urbana naprawili. W swoim ostatnim domowym meczu aż 4-0 ograli Motor, a na listę strzelców wpisali się Podolski, Kmet', Hellebrand i Sow.

Ostatnie tygodnie Urbana

Kilka dni temu stało się jasne, że obecny sezon jest ostatnim dla Jana Urbana jako trenera Górnika. Zabrzanie po zakończeniu obecnych rozgrywek będą rozglądali się za nowym szkoleniowcem. W sumie Urban poprowadził Górnika dotychczas w 101 meczach. Jego pierwsza przygoda z zabrzanami rozpoczęła się w lipcu 2021 i trwała do końca ówczesnego sezonu. Przez kolejne miesiące Urban był bez pracy aż w końcu w marcu 2023 roku wrócił do Górnika, którego prowadzi do dzisiaj. Według medialnych doniesień, 62-latek jest również jednym z kandydatów do objęcia posady trenera Legii po zakończeniu tego sezonu. Ile w tym prawdy? Tego dowiemy się za kilka tygodni. W niedzielę Urban będzie miał jednak dobrą szansę na to, aby przypomnieć o sobie kibicom stołecznego klubu.

KURSY NA GÓRNIK - LEGIA

FORTUNA: {BUKMECZ=MPL174212752}